DZIENNIK POLSKI

Nr. 393. Sobota 25 Lipca 1942r. R.III.

393

ZNAMIENNE MOWY MIN. EDENA I CORDELL HULLA.

W Nottingham przemawiał min. spraw zagr. Eden na temat strategji wojennej i powojennego ustroju świata.

"Okrucieństwa niemieckie – mówił – wstrząsnęły sumieniem świata. Zdajemy sobie sprawę, że nie są to indywidualne akty gwałtu ze strony urzędników niemieckich, lecz wykładnik całej polityki rządu Niemiec, który świadomie obrał drogę terroru. Goebbels wyraźnie powiedział, że Niemcy spalili już za sobą wszelkie mosty. Okrucieństwa nie przynoszą jednak oczekiwanych rezultatów. Wprost przeciwnie, terror wzmaga tylko ducha oporu i zacieśnia poczucie solidarności wśród narodów sprzymierzonych. Gwałt – popełniony na jednym z nich traktujemy jako akt przemocy popełniony na wszystkich i dążyć będziemy do odpłaty i kary.

Po trzech latach wojny znajdujemy się w najważniejszem stadjum tej okropnej walki. Dwa lata temu, kiedyśmy stali sami wobec trzykrotnie liczniejszego i lepiej uzbrojonego przeciwnika, najbardziej oddani nam przyjaciele wówczas zwątpili. Od tej chwili potrafiliśmy jednak dzięki jedności narodu, zlikwidować Włochów we wschodniej Afryce, zadać im duże straty w Libji, wziąć przeszło pół miljona jeńców do niewoli – i co najważniejsze – wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami opóźnić niemiecki atak na Rosję. Sprawa Rosji jest naszą sprawą i walczymy z nią jak walczymy równocześnie o Egipt. W tej chwili stoimy wobec jednego z najważniejszych okresów wojny. Wynik walk na froncie wschodnim zaważy na czasie trwania tej wojny. Tragedja zdarzeń, których jesteśmy świadkami, dowodzi jaką złudą było mniemanie, że narody mogą żyć w odosobnieniu. Umieliśmy wygrać poprzednią wojnę, ale nie potrafiliśmy wygrać pokoju. Nie robimy sobie złudzeń co do przyszłości. Wygranie pokoju będzie równie trudne jak wygranie wojny. W okresie powojennym będziemy potrzebowali tej samej jedności narodowej w kraju, tego samego zaparcia się i gotowości do ofiar, kontynuowania w tam samym stopniu pełnej współpracy i przyjaźni z innymi narodami. Przyjęliśmy na siebie zobowiązanie wzięcia czynnego udziału w międzynarodowej organizacji pokoju. Jest dla nas wielką zachętą wiadomość, że w imieniu USA prez. Roosevelt – ten wielki człowiek – szereg razy stwierdził, że jego kraj jest zdecydowany również czynnie współdziałać w organizacji świata, w którym każdy naród będzie miał pełne możliwości swobodnego rozwoju. Również o ile chodzi o strategję wojenną, nasi przyjaciele amerykańscy mogą być pewni, że jesteśmy już zdecydowani wykorzystać każdą sposobność i każdą drogę do podjęcia ofenzywy.

Po ubiegłej wojnie przegraliśmy pokój, ponieważ sprzymierzone narody nie zachowały tej samej jedności działania, co w czasie wojny. Jesteśmy zdecydowani nie powtórzyć tego samego błędu w stosunku do Niemiec. Rozbrojenie napastników musi być zupełne. Już obecnie są czynione na wielką skalę przygotowania w celu dostarczenia żywności głodującym krajom. Doszło do porozumienia między głównymi producentami pszenicy to jest USA, Kanadą, Argentyną, Australją i Wielką Brytanją w sprawie sprawiedliwego rozdziału zapasów, który by uwzględniał zarówno interesy wytwórców, jak spożywców. Jest to tylko jeden z przykładów rozwiązania problemów tej kategorji. Innym ważnym problemem jest umożliwienie krajom wyniszczonym, bądź gospodarczo nierozwiniętym odbudowy względnie rozwoju rolnictwa i przemysłu. Za tą metodą przemawiają nie tylko zasady słuszności, lecz również wspólny interes wszystkich. Dwie zasady muszą być przytem przestrzegane: 1/ dostarczona pomoc nie może w żadnej mierze doprowadzić do jakichkolwiek ograniczeń co do niezależności danego kraju, 2/ pomoc dla krajów, które nie znajdują się jeszcze na tym poziomie by mogły się rządzić samodzielnie, musi być zorganizowana w taki sposób, by im umożliwić jak najrychlej osiągnięcie pełnej niezależności. Po wojnie nie wystarczy dobra wola, lecz trzeba będzie również wykazać dużo inwencji politycznej, by tworzyć nowe polityczne instytucje i metody, przystosowane do nowych zasad. Nigdy narody niezależne nie współpracowały ze sobą tak ściśle jak obecnie. Celem tej współpracy jest również poprawa w każdym kraju warunków życia pokoju. U nas będzie trzeba w tym celu skoncentrować całą naszą energję. Nigdy już nie możemy tolerować chronicznego bezrobocia, rażących kontrastów między bogactwem a nędzą, nędznych mieszkań robotniczych i braku szans rozwoju dla wszystkich jednostek. Łącznie z USA, Rosją, Chinami i wszystkiemi innymi narodami przystąpimy do pracy nad oparciem na nowych zasadach cywilizacji świata. Od roku 1933 było naszym przywilejem witać u siebie wartości -

ców jednostki, jako przedstawicieli wszystkich narodów. Musimy – dziś w okresie powojennym pielęgnować tę samą przyjaźń."

Na ten sam temat mówił min. spraw zagr. USA Cordell Hull, precyzując plan powojennej organizacji bezpieczeństwa pokoju. Stwierdzając w mowie niezłomne postanowienie Ameryki przyjści z pomocą aljantom i atakowania wroga na każdem miejscu aż do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa, Cordell Hull przewiduje konieczność utworzenia po wojnie międzynarodowej organizacji, która dysponując siłą zbrojną będzie mogła zabezpieczyć trwały pokój, niszcząc w zarodku wszelkie zamiary agresji. Zbrojenia państw muszą być ograniczone i nie mogą absolutnie zagrażać innym narodom. Do rozsądzania sporów między narodami należy utworzyć specjalny trybunał, którego wyroki muszą być respektowane, a oporni zmuszani do posłuszeństwa choć by przez międzynarodową siłę zbrojną. Długi czas po wojnie musi być utrzymana kontrola nad narodami – agresorami tj. Niemcami, Japonją, Włochami i ich satelitami. Kontrola i kuratela uniemożliwi im knucie zamiarów wojen zaczepnych i dokona zupełnego rozbrojenia. Okres kontroli trwać musi dotąd, póki te narody nie przebudują swojej psychiki, póki nie dostarczą niezbitych dowodów pokojowości i przemiany duchowej, póki cały świat nie nabierze pewności o ich gruntownej przemianie.

NIEMCY BOMBARDOWANE NA WSCHODZIE I ZACHODZIE.

Silne formacje lotnictwa ang. zbombardowały okręgi przemysłowe zagłębia Ruhry i Nadrenji. Nalot objął również tereny okupowane, nad którymi akcja lotnicza trwała nieprzerwanie przez całą dobę. Lotniska we Francji i Holandji, linje kolejowe i kanały, przemysł w Gandawie, Letouquet, Bergue i Dunkierce były przedmiotem ataków. Z wszystkich wypraw nie wróciło 7 maszyn. Równocześnie liczne i potężne eskadry rosyjskich bombowców uderzyły na całe pobrzeże Prus Wschodnich. Nalot ten określony był nawet przez niem. komunikat jako bardzo dokuczliwy. Nad Anglją 40 samolotów niem. dokonało bombardowania osiedli w różnych stronych kraju. Szkody są małe, jest jednak kilka ofiar. Zestrzelono 7 maszyn, czyli 17 i pół procent z ogólnej liczby samolotów. Szwedzkie dzienniki donoszą, że nalot na Gdańsk obniżył katastrofalnie nastroje Gdańszczan. Władze nakazały kończyć przedstawienie o 9-tej wieczór, zaostrzono przepisy zaciemnienia. Bombardowanie wyrządziło wielkie szkody w bazie łodzi podwodnych, a 8 ulic w pobliżu bazy zostało w połowie zburzonych.

WALKI NA WSCHODZIE ZA CORAZ GWAŁTOWNIEJSZE

Oficjalny komunikat z Moskwy podaje, że sytuacja w dolnym Donie jest poważna. Niemcy rzucają tu w bój wielkie rezerwy, uzyskując przewagę liczebną. Toczą się gwałtowne i krwawe walki w Rostowie, o którego zajęciu doniosła główna kwatera Hitlera. Moskwa nie potwierdza tej wiadomości. Podaje natomiast, że Niemcy atakują miasto z zach. półn., i płn.-wschodu, przyczem parcie z północy jest najsilniejsze. Nowoczerkask został opuszczony przez wojska rosyjskie, które w ten sposób uniknęły okrążenia. Całą noc trwała bitwa czołgów, po której Rosjanie zadawszy Niemcom straty do 3 tys. zabitych wycofali się w porządku. Szczególnie ciężkie walki toczą się koło Cymlańskaja /200km. na płn. od Rostowa/ przy obustronnie ciężkich stratach. Próby sforsowania w tym miejscu Donu przez Niemców zostały złamane, dając im tylko nadal ciężkie straty. Pod Woronężem Tymoszenko uderza nadal na lewe skrzydło Bocka. Przedpola Woroneża zostały oczyszczone. Niemcy przerzucają pospiesznie wszelki sprzęt na zachodni brzeg rzeki. Przyczółki mostowe są w rękach rosyjskich, zaplecze zdobyte i umocnione. Rosyjskie czołgi sforsowały Don, wbiły się klinem w niemiecki front i zdobyły ważną stację kolejową. Bock rzuca wielkie posiłki, jednak Rosjanie posuwają się naprzód. Bezowocna obrona kosztowała Niemców kilkanaście tys. zabitych. Straty niem. na południowym froncie zwiększają się szybko. Ostatnio 45 i 88-ma wyd. piech. straciły ponad 50 procent swego stanu, podobnie ciężkie straty poniosła 240-ta dyw. i 532 pp. Niem. kwatera żali się, że pogoda zmienia się na korzyść Rosjan. Rosjanie dokonali wczoraj niespodziewanego natarcia w rejonie Leningradu z pełnem powodzeniem.

AKCJA GEN. AUCHENLECKA W EGIPCIE.

Ofenzywa ang. w Egipcie – wg. Londynu – miała ograniczone cele i te osiągnęła. Po silnych walkach na północnym i środkowym odcinku /pola bitew usłane są szczątkami czołgów i pojazdów/ zdobyte tereny zostały utrzymane i umocnione. Straty obustronne są ciężkie. Potężne przeciwnatarcia niem. zostały odparte, wzniesienia dominujące nad frontem są w rękach angielskich. Obecnie sytuacja bez zmian, tylko działalność artylerji i patroli. Lotnictwo ang. jest więcej aktywne niż siły lądowe. Marsa Matru było 7 razy ostrzeliwane przez bryt. flotę, poza niemieckim frontem szereg kolumn wroga został rozbity i spalony przez bombowce RAF-u. Nad Maltą zestrzelono przez 2 dni 7 maszyn, naloty ostatnio znacznie nie osłabły. Na Morzu Śródziemnem angielska łódź podwodna storpedowała i zatopiła 3 włoskie transportowce. Samoloty wywiadowcze stwierdziły, że poza frontem niem. ogromne kolumny wozów sanitarnych odwożą bez przerwy wielkie ilości rannych Niemców i Włochów do lazaretów polowych w głębi Libji.

----oooOOOooo----